

NR
4
2012

INFORMATOR KATOLICKI



50. rocznica Soboru Watykańskiego II 20 lat Katechizmu Kościoła Katolickiego

Parafia w Stavanger
ma nowy kościół

s. 3

Zaangażować
całą Norwegię

s. 7

Gotowi na
Rok Wiary

s. 16

Ojciec Święty ogłaszając Rok Wiary głęboko pragnął, abyśmy my, jako wierzący, w tym jubileuszowym dla Soboru Watykańskiego II i Katechizmu Kościoła Katolickiego roku „odnaleźli drogę wiary, aby coraz wyraźniej ukazywać radość i odnowiony entuzjazm, które rodzi spotkanie z Chrystusem”. Mówiąc krótko: abyśmy na nowo odkryli radość bycia wierzącymi!

Tego i ja życzę wierzącym w Norwegii. Mam nadzieję, że wiele osób, zarówno indywidualnie jak i wspólnotowo, zechce odkryć na nowo to, co jest fundamentalne i przełomowe w byciu chrześcijaninem. Podczas obrzędu chrztu mówimy o nowo ochrzczonej, że „nazywa się teraz – i jest naprawdę – dzieckiem Boga”. Jak wielka to chwila! Jak często zapominamy o tym, że mamy prawo nazywać Stwórcę wszechświata naszym Ojcem!

Wiara zawsze od samego początku jest darem. Nikt nie może sam sobie ofiarować tego daru, tylko dzięki Bożej łasce możemy go przyjąć i używać, ponieważ inni dali nam w nim udział. Jako że otrzymaliśmy dar wiary od innych, musimy go przekazywać dalej

tak, aby ubogacał on życie innych ludzi. To właśnie o tym myślimy, gdy mówimy w Kościele o Tradycji, to łacińskie słowo traditio oznacza właśnie przekazać dalej. Jeśli nie przekazujemy jej dalej, nie pozwalamy przetrwać tradycji, do której często się odwołujemy. Jesteśmy powołani do przekazywania wiary, a nie tylko do bycia jej konsumentami.

W tym roku świętujemy 50-tą rocznicę rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II. Sobór zajmował się odnową Kościoła, a także tym, w jaki sposób winniśmy komunikować się w nowoczesnym świecie. Odnowa Kościoła odbywa się głównie poprzez proces ciągłego nawracania się wierzących. Dlatego po prostu Ojciec Święty zwraca szczególną uwagę na fakt, że Rok Wiary jest wezwaniem do prawdziwej pokuty i nawrócenia. Aby Kościół był postrzegany jako święty, i aby miał siłę przyciągania, musimy wieść święte życie.

Rok Wiary to także 20-ta rocznica opublikowania Katechizmu Kościoła Katolickiego. Katechizm daje nam niezbędną wiedzę, byśmy mogli lepiej żyć i świadczyć o wierze. „Znajomość wiary wprowadza w pełni tajemnicę zbaw-

czej, objawionej przez Boga”, powiedział papież Benedykt XVI ogłaszając Rok Wiary. Wykorzystajmy więc ten rok na głębsze studium zarówno dokumentów soborowych jak i Katechizmu, księgi, którą papież Benedykt słusznie nazywa autentycznym owocem soboru.

Nie wystarczy, że my, chrześcijanie, będziemy tylko myśleć o wierze lub ją studiować, musimy także nią żyć. Akt wiary nie może być jedynie abstrakcyjnym ćwiczeniem. Jako środek do życia i wzrostu w tej świadomości każdego dnia, mamy jako chrześcijanie skarb, z którego możemy korzystać.

Spróbuj, niekoniecznie zrobić wszystko, ale zrobić coś, co sprawi, że wiara zostawi trwałe odciski w Twoim życiu, a przez Ciebie w społeczeństwie, w którym żyjemy. Wykorzystajmy ten rok łaski, dany nam przez Ojca Świętego, do pogłębienia w nas i świętowania daru wiary ale także do dzielenia się nim z innymi. Dlatego celebrowajmy ten rok pod hasłem: **Przyjmij – przekaz dalej!**


+ Bernt Eidsvig

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy na 2012/2013 rok

Grudzień 2012

Ogólna: Aby migranci na całym świecie byli przyjmowani, zwłaszcza przez wspólnoty chrześcijańskie, z wielokodusznością i autentyczną miłością.

Misyjna: Aby Chrystus objawił się całej ludzkości jako światło, które płynie z Betlejem i odbija się na obliczu Jego Kościoła.

Styczeń 2013

Ogólna: Aby w tym Roku Wiary chrześcijanie mogli głębiej poznać tajemnicę Chrystusa i z radością dawać świadectwo o darze wiary w Niego.

Misyjna: Aby wspólnoty chrześcijańskie na Bliskim Wschodzie, często dyskryminowane, były obdarzone przez Ducha Świętego mocą wierności i wytrwałości.

Luty 2013

Ogólna: Aby rodziny migrantów, zwłaszcza matki, były wspierane i otaczane opieką w trudnościach.

Misyjna: Aby ludność obszarów objętych wojnami i konfliktami mogła zacząć budować pokojową przyszłość.

Radosnego przeżywania adwentu, błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i Dobrego 2013 Roku w imieniu wszystkich tworzących to pismo,

o. Paweł Wiech SSCC
Wikariusz biskupi

ds. duszpasterstw narodowych w diecezji Oslo

Informator Katolicki

ik@katolsk.no

Wydawca:

Oslo katolske bispedømme
Akersveien 5
0177 Oslo
tel.: 23 21 95 00
faks: 23 21 95 01

Redaktor:

Karol Michalczuk
Akersveien 5
0177 Oslo

Redakcja:

Nasjonalsjelesorgen

Druk:

JMS Mediasystem
Nakład: 23.150 egz.

Wydanie zamknięte: 27.11

Następne wydanie: 08.03

Termin nadsyłania materiałów: 15.02

Zdjęcie na okładce: Sobór Watykański II,
Wikimedia Commons, fot. Lothar Wolleh

Poświęcenie kościoła w Stavanger

>> Thomas Sørensen, pracownik z dziećmi i młodzieżą w parafii św. Svithuna

Wydaje się, że zima 2009r. była wieki temu. Właśnie tej zimy parafia św. Svithuna otrzymała zielone światło od gminy Stavanger na rozbudowę budynku kościoła z 1983r.

Rozbudowa kościoła była bardzo potrzebna, bowiem od 2005r. parafia powiększyła się o kilka tysięcy członków, a w 2009r. prawie 8000 katolików nazywało ją swoją parafią. Konsekracja kościoła, która miała miejsce 6-go października, planowana była z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem i wszystko, począwszy od służby liturgicznej do chóru, było dobrze przygotowane. Mimo to emocje towarzyszące temu wydarzeniu można było poczuć bardzo wyraźnie, gdy na zegarze zbliżała się godz. 11. Deszcz przestał padać i około godz. 10:45 wyjrzało słońce. Jednak w znanym w Stavanger stylu zaczęło padać ponownie, gdy procesja weszła do kościoła. Planowanie jest ważne, jednak wszystkiego nie uda się przewidzieć.

Gdy po Wielkanocy 2010r rozpoczęły się prace rozbiórkowe, niewielu było sobie w stanie wyobrazić, że potrwa to prawie 30 miesięcy i pochłonie niemal 40 milionów koron, zanim drzwi do nowego kościoła św. Svithuna zostaną otwarte. Prawdopodobnie wielu parafian miało mieszane uczucia, gdy koparki i inny ciężki sprzęt budowlany wjechały na teren wokół kościoła, by go zburzyć i wywieźć pozostały gruz.

Nareszcie

Trwało to dłużej, niż sądziliśmy na początku, ale dzisiaj, w sobotę 6-go października, kościół jest ukończony i otwarty na nowo. Zaprojektowany został z myślą o wzroście liczebny parafii przez Link Signatur i wybudowany przez Rambøll. W kościele znajduje się 550 miejsc siedzących, jest to największy kościół katolicki w Norwegii i czwarty co



Fot. Mats Tande

Msza święta poświęcenia kościoła, którą sprawował ks. bp Bern Eidsvig.

do wielkości w mieście. Wieża kościoła, która wznosi się 26 metrów nad ziemią, ma zainstalowane cztery duże dzwony, z których trzy są darem jednej z niemieckich parafii a czwarty został ufundowany przez jedną z rodzin mieszkających na terenie parafii św. Svithuna i odlany w Polsce. Dzwony nazywają się kolejno: św. Georg, św. Sebastian, św. Josef i Maria, i zwróciły już dużą uwagę mediów.

Sam budynek kościoła jest bardzo nowoczesny i posiada m.in. energooszczędny system ogrzewania, automatycznie sterowane oświetlenie i bardzo dobry system wentylacji. Osiągnęliśmy to, co na obecne czasy wydaje się bardzo podstawowe, ale czego brakowało poprzednio, a mianowicie toalety i uniwersalny charakter budynku kościelnego. Ma on wiele dużych pomieszczeń zarówno w środku, jak i pod budynkiem kościoła.

Ulepszenia

Istnieje wiele bardzo widocznych zmian. Pierwszą, która najbardziej rzuca się w oczy, jest to, że kościół wydaje się być „podniesiony” o kilka metrów do góry w miejscu, gdzie wcześniej znajdowało się wejście. Nowy kościół został zbudowany na płaskowyżu, co daje mu dominującą

pozycję nie tylko w dzielnicy, ale także w całej okolicy.

Dzwonnica, która poprzednio znajdowała się z boku budynku kościoła, została przeniesiona i mieści się teraz obok głównego wejścia. Po wejściu do kościoła znajdziemy się w ganku, który biegnie przez całą szerokość kościoła. Graniczy on z chórem, na którym umieszczone są organy, które niżej podpisanemu zaparły dech w piersiach. Duże przeszkłone ściany tworzą jakby barierę pomiędzy gankiem a samym kościołem, i dają również możliwość dostania się do kościoła o każdej porze dnia, by pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem.

Z ganku na chór prowadzą drewniane schody, wykonane w tym samym stylu, co chór. Ulepszone zostały także znajdujące się na chórze organy. Instrument, który pierwotnie został zbudowany w 1984r. przez firmę Ryde-Bergh, został znacznie rozbudowany. Otrzymał dziesięć nowych głosów, dodatkową klawiaturę i coś, o czym od dawna marzył ks. Rolf Bowitz – hiszpańskie trąbki. Właściwie całość jest realizacją marzeń ks. Rolfa, i nie można myśleć o kościele św. Svithuna nie przywołując pamięci osoby ks. Rolfa, co również podkreślał bp. Eidsvig w swojej homilii.

Trochę dalej w głębi kościoła spotykamy dwie «nowości», a mianowicie tradycyjne konfesjonały. Zostały one zbudowane specjalnie do naszego kościoła, bez użycia żadnych zszywek czy też gwoździ, i są prawdziwym dziełem rzemiosła artystycznego. Dla wygody księży wyposażone są one w wentylację, wyściełane siedzenia, oświetlenie i zewnętrzne wskaźniki informujące o tym, czy dany konfesjonał jest zajęty. Dwa takie konfesjonały mamy w nowym kościele i dzięki nim wyznanie grzechów nigdy nie było łatwiejsze niż teraz.

Poczucie przestrzeni

Przejście między nowym budynkiem a istniejącym kościołem zostało wykonane ze szkła, tak samo jak i przejście między dzwonnica a nowym budynkiem. Stojąc na chórze można dostrzec mądrość architekta projektującego ten kościół, który wydaje się «wisieć» w powietrzu. Parafianie zapewne zwrócą na to uwagę, i może rozpocząć się wtedy wyścig o zajęcie jednego z zaledwie 50 miejsc siedzących na chórze.

Właśnie stojąc na chórze możemy zdać sobie sprawę z wielkości nowego kościoła. Sklepienie w nowej jego części jest znacznie wyższe, niż w starej, a obszar od podłogi do sufitu ma niemal 15 metrów wysokości. Poczucie przestrzeni jest tutaj szczególnie mocno wyczuwalne. Trochę dalej – za płaskorzeźbą św. Svithuna, zatopioną w podłodze nawy, która ma swój odpowiednik na ganku, gdzie w podłogę wtopiona jest płaskorzeźba z godłem biskupa - znajduje się prezbiterium. Rozmiar prezbiterium jest praktycznie taki sam, z wyjątkiem małej zmiany związanej ze schodami, ale poczucie przestrzeni jest tu o wiele większe niż poprzednio.

Aby ołtarz był widoczny w nowym, przestronnym kościele, trzeba było powiększyć również jego. W prezbiterium znajduje się nowy, wykonany z marmuru ołtarz, oraz ambona z tego samego materiału. Także tabernakulum otrzymało nowe miejsce, bezpośrednio za ołtarzem w absydzie prezbiterium, wyznaczając bardzo wyraźną oś od dzwonnicy i ganku poprzez cały kościół aż do tabernakulum.

Żywe kamienie

Nowy kościół św. Svithuna, który został konsekrowany przez biskupa Bernta Eidsviga, jest naprawdę okazałym budynkiem, z którego parafianie mogą być dumni, i za który mogą być wdzięczni. Św. Piotr w swoim pierwszym liście pisze, że mamy być żywymi kamieniami do budowania duchowej świątyni. Przez te 30 miesięcy byliśmy naprawdę duchową świątynią, wystawianą na próbę, z nieustannymi opóźnieniami, ciasnymi pomieszczeniami i wieloma obawami. Jednak mieliśmy jasny i wyraźny cel. Byliśmy zjednoczeni wokół wspólnej sprawy, grupy duszpasterstw narodowych musiały ze sobą współpracować i wszyscy mieli obrany ten sam cel.

Biskup w homilii podczas Mszy św. konsekracyjnej mówił, że każda parafia i kościół muszą składać się z żywych kamieni. Zwykły kamień może zostać zburzony, uszkodzony, ale żywych kamieni nigdy nie da się zniszczyć. Dyktatorzy od czasów Nerona, poprzez Stalina czy Kim II Sunga próbowali, i może budynki zostały obrócone w ruinę, ale żywe kamienie, które stanowią rzeczywisty Kościół, nigdy nie zostaną zniszczone. Tu w Stavanger nie byliśmy uciskani w żaden sposób, ani nie znajdowaliśmy się w stanie zagrożenia przez te ostatnie trzy lata, ale dobrze jest zobaczyć, że także i w Norwegii Kościół składa się z żywych kamieni, które go budują, niezależnie od miejsca i warunków, w jakich sprawowana jest Msza św.

Radość z otrzymania nowego kościoła jest nie do opisanego, że można do niego wejść, rozejrzeć się i od razu poczuć wdzięczność i dumę nad tym, co udało się osiągnąć poprzez wspólne dążenie do celu. Dopiero gdy zabraknie czegoś, co uważaliśmy za oczywiste, zdajemy sobie sprawę z tego, czego nam naprawdę brakuje, i uczymy się doceniać to, co mamy. Nowy kościół będzie stał prawdopodobnie przez wiele lat i będzie zawsze przypominać wiernym o znaczeniu jedności, współpracy i wiary w to, że jesteśmy żywymi kamieniami, o których pisał św. Piotr w swoim liście.

//

Więcej zdjęć z poświęcenia kościoła można znaleźć na stronie www.katolsk.no



Ks. Probosz Rolf Bowitz przekazuje ks. bp Berntowi klucze do kościoła.

Potencjał dobrej woli

>> ks. Mariusz Semla



Fot. katolicki.no

Kościół kojarzy nam się zwykle z budynkiem sakralnym, gdzie oddajemy cześć Bogu, odwiedzając go głównie w niedzielę. Szersze pojęcie obejmuje instytucję stojącą na straży poprawności naszej wiary, obejmującą całą hierarchię od zwykłego księdza do papieża włącznie. Czasem narzekamy na Kościół, krytykujemy go, wytykamy jego błędy, nie raz żyjemy jego skandalami. Zwykle nie wszyscy utożsamiamy się z Kościołem. Częściej czujemy się gośćmi niż jego autentycznymi członkami i współgospodarzami.

Jakie jest nasze miejsce w Kościele? Czy to wyłącznie nasza prywatna sprawa? Czy może jesteśmy w społeczności ludzi wierzących i za tak pojmowany Kościół musimy brać odpowiedzialność, nie uciekając od jego problemów? Jaką rolę pełnią dziś świeccy w Kościele? Kościół to przecież My?

W ostatnich dziesięcioleciach ukształtowała się nowa świadomość roli świeckich w Kościele. Ważną rolę w kształtowaniu tej świadomości odegrał papież Pius XII, wyjaśniając kwestie teologiczne związane z obecnością świeckich w Kościele. Rola świeckich w Kościele znalazła swoje miejsce w obradach Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza w Konstytucji o Kościele *Lumen gentium*. Z woli Bł. Jana Pawła II Synod Biskupów w roku 1987 obrady swoje poświęcił świeckim w Kościele. Synod ten przygotował tzw. *Propositiones*. W oparciu o nie Bł. Jan Paweł II zredagował adhortację apostolską *Christifideles laici* o zadaniach świeckich w Kościele i w świecie współczesnym.

Jakie zadania i posłannictwo mogą dziś spełniać świeccy w Kościele i świecie? W jaki sposób mogą się włączać w codzienne życie Kościoła w kraju, w którym pracują i żyją - Norwegii? Bł. Jan Paweł II napisał: „*że trzeba darzyć zaufaniem ludzi świeckich, jest w nich bowiem wielki potencjał dobrej woli, kompetencji i gotowości służenia*”. Przypomina Sobór: „*Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi. Tak oto każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła*”. Nie powinien wstydzić się wiary. Wstydzenie się Chrystusa

anie są „solą ziemi po to, by zapobiegać rozkładowi życia ludzkiego, by nie uległo ono zepsuciu pod wpływem fałszywych wartości, które podsuwa współczesne zlaicyzowane społeczeństwo”. Zaangażowanie świeckich katolików w życie społeczne w sferze rodziny, polityki, gospodarki, pokoju i kultury wskazuje Katolicka Nauka Społeczna Kościoła. Chrześcijanie mogą wypełniać swoje zadania w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym, szukając oparcia w orędziu Ewangelii i modlitwie współpracując z kapłanem. Dobrym przykładem takiego postępowania jest błogosławiony Pier Giorgio Frassati - „Człowiek Ośmiu Błogosławieństw”, który napisał, że: „*Wiara dana mi przez chrzest przemawia do mnie pewnym głosem: sam jeden nie dokonasz niczego, ale jeśli Bóg będzie ośrodkiem każdego twojego działania, wtedy dojdiesz do celu*”. (z listu do przyjaciela, 15.1.1925) Jak to możemy czynić my dzisiaj?

JA?

Takie z pozoru proste pytanie może nasuwać się każdemu, kto choć raz pomyślał o poprawie jakości liturgii w Kościele. Jestem lektorem, mężem i tatą z tej perspektywy mogę z całą pewnością powiedzieć – każdy jest potrzebny w pomocy kapłanowi w czasie Eucharystii niedzielnej czy świątecznej – wyznaje ów młody mężczyzna. Kryterium, które jest ważne to świadomość talentów, z

Trzeba darzyć zaufaniem ludzi świeckich, jest w nich bowiem wielki potencjał dobrej woli, kompetencji i gotowości służenia



przyjmuje często formy tolerancji, która polega na ukrywaniu własnej wiary i godzeniu się na kompromisy. Chrześci-

którymi przychodzi się do konkretnej wspólnoty Kościoła w Norwegii. Śpiewasz czy grasz na instrumencie? - Bar-

dzo dobrze, gdyż wiele jest „*serc które czekają na ewangelię*”. Pragniesz być animatorem życia religijnego masz wykształcenie i predyspozycje w przekazie wiary i wiedzy katechetycznej-przyjdź i włącz się w przygotowanie dzieci do I komunii świętej czy bierzmowania? Chcesz włączyć się w grupę modlitewną, biblijną, apostołską czy różę różańcową?, a może pragniesz pomagać w radzie parafialnej? Masz dużo czasu? Nudzisz się? Czy przyjdiesz, pomóc w posprzątaniu Świątyni, wykonaniu dekoracji wnętrza Kościoła, Czy przycięciu

tych dokumentów jest świadomość, iż pokazują one jak Msza powinna wyglądać, a nie jak Msza mogłaby wyglądać. Nie powinno się dostosowywać ich do własnych potrzeb emocjonalnych, ale z pokorą przestrzegać przepisów w nich przedstawionych. Przed tego rodzaju dowolnością przestrzega również Papież Benedykt XVI, który w wywiadzie z nim napomina: *Chodzi o to, żeby liturgia nie była autocelebracją wspólnoty, gdzie mówi się, jak to ważne, aby każdy wniósł w nią samego siebie i gdzie na końcu pozostaje istotne tylko „własne*



Bł. Pier Giorgio Frassati

Dlatego jest tak ważne, aby liturgia nie była tylko jakimś własnym „majsterkowaniem”



trawy na placu wokół Kościoła? Jesteś młodym katolikiem? Może zapiszesz się do Norges Unge Katolikker czyli organizacji młodzieży katolickiej w Norwegii. W celu zapoznania się i integracji młodych katolików, jak również pogłębiania wiary połączone z wypoczynkiem wakacyjnym oraz organizowaniem akcji charytatywnych w Adwencie czy Wielkim Poście. Nie pasujesz do żadnego z tych kryteriów? Nie martw się! To też w niczym nie przeszkadza. Odezwij się do Kapłana w Twojej parafii i powiedz, że chcesz pomóc. Na pewno znajdziesz odpowiednie miejsce, gdzie będziesz mógł(mogła) się realizować, jeśli tylko zechcesz.

JAK?

Kiedy już ktoś zdeklaruje się uczestniczyć w przygotowaniach celebracji liturgicznych, może zadać sobie kolejne pytanie: Co tak naprawdę mam robić? Wiele Mszy Świętych przygotowujących jest tak, jakby pomagający przy nich ludzie nie umieli jasno odpowiedzieć sobie na to pytanie. Istnieją jednak konkretne wskazania informujące o tym krok po kroku. Pierwszym z nich jest Konstytucja o liturgii świętej - *Sacrosanctum Concilium* czy *Nowe Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*. Są tam zawarte szczegółowe wskazania odnośnie wyglądu i przebiegu większości celebracji. *Prawo kierowania sprawami liturgii należy wyłącznie do władzy kościelnej. Przysługuje ono Stolicy Apostolskiej oraz, zgodnie z prawem, biskupowi*. Głównym kryterium przy czytaniu

ja. A przecież wchodzimy w coś o wiele większego, dzięki czemu w pewnym sensie możemy wyjść poza siebie i skierować się w dal. Dlatego jest tak ważne, aby liturgia nie była tylko jakimś własnym „majsterkowaniem”. (Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011, s. 116.). Tylko tak przygotowana Liturgia może porywać, zachęcać do współudziału i przemieniać człowieka, który w niej uczestniczy.

GDZIE?

Czeka na Ciebie Twój Kościół tu gdzie jesteś, pracujesz i żyjesz w Norwegii. Czeka na Ciebie „*wspólnota wspólnot*”, która potrzebuje Twojej obecności i ubogacenia. Czeka na Ciebie Chrystus, który potrzebuje przedłużenia Jego rąk poprzez Twój aktywny udział. W jednym z wywiadzie z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski abp. Józefem Michalikiem dowiadujemy się. Jak przestrzega Ksiądz Arcybiskup rolę świeckich w Kościele? Ksiądz Arcybiskup ma w tej dziedzinie bardzo bogate doświadczenia z Papieskiej Rady ds. Laikatu? *Chodzi o to, aby wierzący ludzie świeccy bardziej włączyli się w odpowiedzialność za Kościół, za wiarę, za tożsamość katolicką,*

*za to, co się dzieje w parafii, a także za to, co dzieje się w świecie, w naszym sąsiedztwie, w naszym państwie... Księża pracują bardzo wiele, muszą być często „ludźmi do wszystkiego”, ale warto by im pomóc w nabyciu otwartości na te dary, jakie do parafii mogą wnieść ludzie świeccy. I tego sobie szanowni czytelnicy wszyscy życzymy. Wsłuchaj się we własne serce. Jeśli czujesz, że mógłbyś w jakikolwiek sposób pomóc-pomóż. Odwagi! Nie lękaj się! Bo „*nic o nas bez nas*”.*

//

Pier Giorgio Frassati ur. 6.04. 1901 w Turynie, zm. 4.07 1925 w Turynie. 28 maja 1922 wstąpił do III Zakonu św. Dominika (zakon świecki), przyjmując imię Girolamo (Hieronim). Zmarł trzy lata później na chorobę Heinego-Medina, którą zaraził się od ubogiego chorego. Został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 20 maja 1990 na Placu św. Piotra w Rzymie. Jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 4 lipca. Jest patronem młodzieży, studentów, ludzi gór i Akcji Katolickiej.

Chodzi o to, aby wierzący ludzie świeccy bardziej włączyli się w odpowiedzialność za Kościół, za wiarę, za tożsamość katolicką, za to, co się dzieje w parafii, a także za to, co dzieje się w świecie, w naszym sąsiedztwie, w naszym państwie...



Zaangażować całą Norwegię

>> Karol Michalczuk



Fot. Bert Roald / Scanpix

Ola Borten Moe, Minister Energii i Ropy Naftowej od 4. marca 2011r.

Jeśli zapytać przeciętnego Europejczyka, z czym kojarzy mu się Norwegia, pierwszą odpowiedzią będą zapewne fiordy. Ale zaraz potem powie: łosie, narty, zima i łosoś. Z całą pewnością znajdują się i tacy, którzy powiedzą: ropa naftowa i gaz ziemny.

W tym numerze prezentujemy Norweską Partię Centrum (*Senterpartiet – Sp*), założoną w 1920 roku, i jej przedstawiciela, którym jest Ola Borten Moe, Minister Energii i Ropy Naftowej. Do 1959 partia nosiła nazwę Bondepartiet (Partia Chłopska). Obecny liderem partii jest Liv Signe Navarsete. Po wyborach parlamentarnych w 2005 roku partia zawiązała koalicję rządową z Norweską Partią

Pracy (*Arbeiderpartiet*) i Socjalistyczną Partią Lewicową (*Sosialistisk Venstreparti*) tworząc tzw. Czerwono-Zieloną Koalicję.

Ola, urodzony w Trondheim w 1976 roku, jest reprezentantem do norweskiego parlamentu (*Stortinget*) od 2005r. z ramienia Senterpartiet. Żonaty i ma dwójkę dzieci.

Najważniejszymi wartościami dla niego są otwartość i uczciwe podejście do życia, a także prawidłowe wykonywanie pracy i przyczynianie się do budowania długiej i świetlanej przyszłości dla społeczeństwa i naszej planety.

Zapytaliśmy ministra, co myśli na temat potencjału Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych w Norwegii?

- Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe stanowią bardzo istotną część większego i coraz to bardziej obszerne-go społeczeństwa norweskiego. Myślę, że wnoszą one cenny wkład i wiele nowych impulsów do społeczeństwa. Norwegia od zawsze doświadczała przemian, również i dzisiaj jesteśmy w okresie transformacji.

A jak postrzegasz Polaków mieszkających i pracujących w Norwegii?

- Polacy w Norwegii stanowią bardzo ważną grupę. Są wykwalifikowani i bardzo pracowici. Miałem okazję poznać polskich studentów, którzy przyjeżdżali latem do pracy na naszej farmie od połowy lat 80-tych.

Doradca biura prasowego Partii Centrum, Ragnar Kvåle, pomógł nam pokrótce zapoznać się z strukturą, obszarem działalności i programem politycznym partii.

Jaka jest struktura organizacyjna partii?

Nasza partia posiada trzy poziomy, na których można się aktywnie angażować:

- oddziały lokalne (*lokallaget*) znajdują się w większości gmin (*kommune*) w całym kraju, z własnym zarządem, który przewodzi ich pracą. Wybiera się w nich delegatów na doroczny zjazd partii w województwie oraz nominuje kandydatów do wyborów samorządowych i parlamentarnych.

- oddziały wojewódzkie (*fylkeslaget*) reprezentowane we wszystkich 19 województwach (*fylke*), koordynowane przez własny zarząd wojewódzki, który organizuje ich działalność. Oddziały wojewódzkie wybierają przedstawicieli na doroczny zjazd partii (*landsmøte*) oraz nominują kandydatów do wyborów do sejmików samorządowych oraz parlamentu (*Stortinget*). Nominacja odbywa się na specjalnym spotkaniu z reprezentantami wybranymi z oddziałów lokalnych.

- główna organizacja (*hovedorganisasjonen*) zarządza pracą najwyższych organów w partii - dorocznym zjazdem członków, zarządem krajowym (*landsstyret*), zarządem centralnym (*sentralstyret*) oraz komitetem wykonawczym (*arbeidsutvalget*). Ścisłe współpracuje z grupą parlamentarną (*stortingsgruppen*) oraz członkami partii, którzy są członkami rządu. Grupa parlamentarna posiada swój własny sekretariat.

Obszary działalności

Oddziały lokalne w gminach są fundamentem naszej organizacji. Oddziały te wchodzi w skład oddziałów wojewódzkich, które tworzą główną organizację.

Na strukturę partii składają się:

- Partia Centrum
- Senterungdommer - organizacja młodzieżowa z oddzielnym członkostwem
- Senterkvinnene - dla wszystkich członków partii płci żeńskiej
- Samepolitisk råd - dla członków partii, którzy zarejestrowani są na lapońskich listach wyborczych.

Co różni was od innych partii?

Jesteśmy partią centralną, niesocjalistyczną, ale równocześnie jesteśmy gotowi na przeprowadzenie zdecydowanych działań ze strony rządu i sektora państwowego w celu zapewnienia spójności społeczeństwa i jednakowego traktowania wszystkich, niezależnie od płci, wieku, orientacji, stanu cywilnego, miejsca zamieszkania, religii i przynależności etnicznej. Ideologia partii opiera się na idei odpowiedzialności, wspólnoty oraz długoterminowego i zrównoważonego zarządzania zasobami naturalnymi i środowiskiem.

Demokracja, decentralizacja praw własności, władzy, kapitału i struktury osadnictwa są podstawowymi elementami naszej polityki.

Na czym skupia się działanie partii po wyborach samorządowych, które odbyły się rok temu?

Szkoła przyjazna dla wszystkich: chcemy zatrzymać proces przerywania i rezygnacji z nauki w szkole, ale mieć takie szkolnictwo, które zapewni wszystkim młodym odpowiednią wiedzę specjalistyczną. W dzisiejszych czasach liczba uczniów przerywających naukę w szkole średniej jest za wysoka.

Opieka społeczna - dostępna wtedy, gdy jest potrzebna: do 2060 roku liczba osób w wieku ponad 67 lat wzrośnie o 600000, zdrowie osób starszych ulegnie poprawie a tym samym wzrośnie długość życia. Z czasem ludzie starsi będą odgrywali coraz większą rolę, zarówno w życiu zawodowym, w społeczeństwie, jak w opiece nad innymi starszymi.

Budujemy kraj szybciej: Partia Centrum chciałaby zaangażować całą Norwegię i mieć aktywne społeczeństwa lokalne na terenie całego kraju. Pracujemy nad zmniejszeniem niedogodności związanych z odległościami geograficznymi poprzez poprawienie możliwości przemieszczania się osób i towarów.

Tworzymy przyszłość zielonych miejsc pracy: Będziemy zachęcać do tej inicjatywy i działalności w całym kraju. Przyszłe miejsca pracy będą tworzone dzisiaj. Chcielibyśmy, aby wartości wzrastały tam, gdzie są tworzone.

Jak wygląda polityka rodzinna Sp?

Patrzmy na rodzinę jako podstawową jednostkę w społeczeństwie i chcemy dać dzieciom i młodzieży dobre i równe warunki życia poprzez świadoma politykę rodzinną. Wiele rodzin z małymi dziećmi czuje, że spędzają ze sobą za mało czasu, zwłaszcza w początkowej fazie życia dziecka. Jest ważne, aby opracować program, który pomoże rodzicom połączyć życie zawodowe z opieką nad dziećmi.

Czy macie w swoim programie politycznym jakieś sprawy, które szczególnie dotyczą Polaków czy innych obywateli Unii Europejskiej mieszkających w Norwegii?

Nasza partia będzie aktywnie działać przeciwko członkostwu Norwegii w Unii Europejskiej. Sposób rządzenia w Unii Europejskiej różni się od tego, jak obowiązywał do tego czasu w krajach zachodnich, ponieważ Unia Europejska nie dokonuje rozróżnienia na władzę wykonawczą i ustawodawczą, i władza ustawodawcza nie ma prawa przedstawiania propozycji. W przeciwieństwie do wszystkich innych konstytucji lub traktatów konstytucyjnych, Unia Europejska stawia na określona ideologię: neoliberalizm został tam zapisany jako prawo.

Chcielibyśmy rozwiązać umowę Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) i zastąpić ją umową o dwukierunkowym handlu i współpracy z Unią Europejską. Nasza partia chciałaby oceny umowy EOG i powiązanego z nią systemu sądownictwa, aby zobaczyć jaki wpływ mają one na norweskie społeczeństwo - i znaleźć konkretne alternatywy dla umowy EOG.

//



Senterpartiet

Możemy się przydać

>> Redakcja St. Olav

Diecezja Oslo (*Oslo katolske bispedømme, OKB*) zatrudniła Ingrid Rosendorf Joys na całkiem nowym stanowisku: samfunnskontakt. Powodem była inicjatywa biskupa Eidsviga mająca na celu umocnienie i koordynację prac już prowadzonych przez OKB, obejmujących zagadnienia religijno-polityczne, międzyreligijne, ekumeniczne, socjalne i etyczne. Redakcja St. Olav przeprowadziła rozmowę z nowo zatrudnioną, która uważa, że Kościół katolicki w Norwegii odgrywa aktywną i pozytywną rolę w społeczeństwie.

Czym właściwie jest samfunnskontakt?

- Samfunnskontakt jest po prostu osobą, która ma kontakt ze społeczeństwem. W języku angielskim używa się często zwrotu „external relations” – stosunki zewnętrzne. Chodzi o relacje wykraczające poza sam Kościół, czyli z relacje z innymi religiami, urzędami publicznymi, różnymi organizacjami, politykami, ministerstwami itd. Mówiąc krótko: z tymi na zewnątrz.

Jakie będą twoje zadania?

- Będę robić właśnie to: umacniać kontakt ze społeczeństwem. Moje stanowisko pracy zostało stworzone po to, aby

promować Kościół i brać udział w działaniach publicznych, które mają wpływ na Kościół. Wkład Kościoła w społeczeństwo jest związany ze społeczną częścią Ewangelii, czyli katolicką nauką społeczną, i mam nadzieję, że dzięki promowaniu Kościoła jednocześnie uda się zwiększyć zainteresowanie naukami społecznymi w samym Kościele.

Mówisz o nauce społecznej Kościoła – w jaki sposób jest ona fundamentem dla Twojej pracy?

- Katolicka nauka społeczna jest bardzo ważna, ponieważ jest dobrym przewodnikiem w zagadnieniach społecznych. Niekiedy samo sformułowanie „nauka społeczna” może brzmieć obco, ale jest to przecież społeczny przekaz Ewangelii, którego jądro stanowi zachowanie człowieczej godności. Zasady głoszące miłość, sprawiedliwość, solidarność, wspólne dobro i subsydiarność dają nam narzędzia do obrony godności człowieka. Twoja i moja godność jest bezpieczna tylko wtedy, gdy chronimy godność wszystkich innych. Te zasady są oczywiście wygłaszane nie tylko przez katolików czy chrześcijan. Znajdziemy je w wielu religiach i tradycjach humanistycznych. Stanowią one także podstawę praw człowieka.

Z jakimi instancjami, wewnątrz i poza Kościołem, będziesz współpracować?

- W samym Kościele chciałabym współpracować ze wszystkimi, których działalność w jakimś choć stopniu skierowana jest na zewnątrz. Podlegam biskupowi i współpracuję ściśle z jego biurem. Będę ściśle współpracować z Serwisem Informacyjnym Kurii (*Informasjonstjenesten*), a także komisjami biskupimi. Jeśli chodzi o instancje poza Kościołem, to jestem członkiem różnych grup kontaktowych i działam na forach, np. w *Samarbeidsrådet for tros- og livssynssamfunn*.

Jakie kwalifikacje predysponują cię do tego stanowiska?

- W Kościele i dla Kościoła pracuję od wielu lat. Zaczęło się to pracą w parafii św. Pawła (St. Paul) w Bergen. Pracowałam z młodzieżą, w szkole St. Paul, a potem w Norges Unge Katolikker. Od 2002 do 2007 pracowałam w Caritas Norge, m.in. byłam odpowiedzialna za dział informacyjny, prace na terenie Norwegii i byłam rzecznikiem organizacji. Przez ostatnie pięć lat pracowałam dla europejskiej rady przywódców religijnych, zajmujących się dialogiem między religiami i stawiającym nacisk na



Fot. Susanne Lende

pokój i przebaczenie. Uważam, że te doświadczenia przydadzą mi się bardzo w nowej pracy.

- Z wykształcenia jestem magistrem socjologii ekonomicznej i rozwoju państw południowych. Na studiach

zgodzać. Nie musimy nawet zgodzać się w większości spraw. To, co musi być wspólną platformą porozumienia, to prawa człowieka. Szczegółowy ich opis znajdziemy w katolickiej nauce społecznej.

Watykan. Jeśli chodzi o rozbrojenie, to Watykan przez lata był jednym z inicjatorów wiążących umów międzynarodowych. Dzięki wyraźnemu wpływowi Watykanu już w 1999 weszła w życie konwencja o minach lądowych, a w 2010 konwencja o bombach lotniczych. Obecnie trwają prace nad umowami w sprawie handlu bronią oraz w sprawie broni atomowej. Udział Kościoła odgrywa tu znaczną rolę.

Nie jesteśmy grupą opiniotwórczą, ale wspólnotą wiary. Myślę, że zarówno społeczeństwo norweskie jak i inne mogą się od nas wiele nauczyć.



zajmowałam się m.in. prawami człowieka i procesami globalnymi. Wiele z tej wiedzy znajdujemy też w naszej kościelnej nauce społecznej. Stanowiska, jakie zajmowałam w Caritas, jak i w radzie przywódców religijnych, były nowoutworzone. Dzięki temu miałam dużą wolność w określeniu obszaru pracy, ale też ogromną odpowiedzialność. To samo dotyczy mojego stanowiska w OKB. Nikt przede mną nie miał tego stanowiska, więc sama muszę wyznaczyć sobie ramy działania i znaleźć jak najlepszy sposób na wykorzystanie dostępnych mi środków. Będę więc wdzięczna za wszelkie wskazówki i sugestie!

To znaczy, że będziesz piastować zupełnie nowe stanowisko, które w dużym stopniu musisz stworzyć sama – w porozumieniu z biskupem. Na co chcesz zwrócić szczególną uwagę?

- Chcę, aby świat był lepszy, żebyśmy wszyscy, a nie tylko niektórzy, dobrze się w nim czuli. Chcę się do tego przyczynić moim wkładem we wspólne dobro. Zarówno w Kościele jak i poza nim.

Jaką rolę wg ciebie Kościół może odgrywać we współczesnym społeczeństwie?

- Wielką! Kościół katolicki powinien odgrywać w społeczeństwie rolę aktywną i pozytywną. Możemy wnieść bardzo dużo do społeczeństwa. Kościół w Norwegii jest światem w miniaturze. Nasza wspólnota jest wielokulturowa: mamy członków ponad 150 narodowości. Nie jesteśmy grupą opiniotwórczą, ale wspólnotą wiary. Myślę, że zarówno społeczeństwo norweskie jak i inne mogą się od nas wiele nauczyć. Musimy umieć żyć razem w pokoju. Musimy się spotykać, współpracować i integrować, ale nie musimy się we wszystkim

W jakie obszary społeczne Kościół katolicki w Norwegii powinien szczególnie się angażować?

- Powołanie do bycia katolikiem i zaangażowanie w pracę na rzecz sprawiedliwości jest częścią nauczania. W tym zawiera się wskazywanie podstawowych przyczyn niesprawiedliwości i sytuacji, w których naruszana jest godność człowieka, zarówno w perspektywie lokalnej, narodowej, jak i międzynarodowej. Na Kościele spoczywa szczególna odpowiedzialność za najsłabszych w społeczeństwie. Zasada pomocy najbardziej potrzebującym była zawsze ważna dla katolików. W naszym społeczeństwie są to często imigranci. Jak przyjmujemy tych, którzy pukają do drzwi naszego królestwa? Myślę, że Kościół może także wnieść dużo na polu bioetyki. Bioetyka obejmuje bardzo trudne, ale bardzo ważne zagadnienia dotyczące nas jako ludzi.

Jeśli chodzi o bardziej globalne zagadnienia, to także dużo jest tu do zrobienia. Ja przez lata pracowałam na rzecz rozbrojenia, hiv i aids. Hiv i aids to tematy, z którymi Kościół i Caritas dużo pracują na arenie międzynarodowej. Dużo jednak pozostaje do zrobienia, zarówno w sprawie stygmatyzacji i dyskryminacji, ale także uzyskania powszechnego dostępu do leków, nad czym pracuje także

Czy w jakiś sposób możesz pomóc innym parafiom lub instancjom kościelnym?

- Mam nadzieję, że będę pomocna zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. Jeśli mogę się komuś przydać, proszę o kontakt!

//

Informacje kontaktowe

Ingrid.Rosendorf.Joys@katolsk.no
tlf.: 402 15 132



Fot. Susanne Lende

Ingrid w swoim przemówieniu wezwała muzułmanów do większego skupienia się na wolności religijnej.

Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

* wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym

* na stronie internetowej: https://www.katolsk.no/personnummer_pl.php (strona w jęz. polskim)

* wyślij wiadomość e-mail na adres: personnummer@katolsk.no

(podając takie same dane jak na formularzu rejestracyjnym znajdującym się na następnej stronie)

**Dzieci urodzone w Norwegii a ochrzczone w Polsce
trzeba także rejestrować w Norwegii.**

**Dopiero przyjechałeś do Norwegii?
A może właśnie zmieniłeś adres zamieszkania?
Poinformuj nas o tym.**

Zmiana adresu zamieszkania w Norwegii

Wraz z szybko rosnącą liczbą zarejestrowanych katolików na terenie diecezji Oslo, którzy regularnie otrzymują od nas pocztę, zwiększa się również ilość zwrotów czasopism wysyłanych zarówno przez Kurię jak i przez lokalne parafie. Aby jak najlepiej zarządzać dostępnymi zasobami, które są w posiadaniu Kościoła, ważne jest aby katolicy oraz inne osoby, które regularnie otrzymują korespondencję od nas, powiadomiły o zmianie swojego adresu jak najszybciej po zaistnieniu tego faktu. Można to zrobić wysyłając wiadomość na adres: adresseforandring@katolsk.no lub wypełniając zamieszczony na następnej stronie formularz.

Nie ma dodatkowo potrzeby wysyłania zgłoszenia zmiany adresu do parafii, na terenie której mieszkamy. Wszystkie parafie, poszczególne wspólnoty i organizacje kościelne z terenu całej diecezji, czasopisma St. Olav, Informator Katolicki, a także czasopisma parafialne itp., używają tej samej listy adresowej.

**Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików
mieszkających na terenie naszych parafii.**

FORMULARZ REJESTRACYJNY DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W NORWEGII

REGISTRERING AV KATOLIKKER I NORGE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
Adres w Norwegii / Adresse i Norge		Kod pocztowy/ Miejscowość Postnummer / Sted	

	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År	Norweski numer personalny / Personnummer
Data urodzenia / Fødselsdato				
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon	
Adres e-mail / E-post				

WSPÓŁMAŁŻONEK / EKTEFELLE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År
Data urodzenia / Fødselsdato			
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon
Adres e-mail / E-post			

DZIECI / BARN

Imię / Navn	Data urodzenia / Fødselsdato	Norweski numer personalny / Personnummer	Kraj urodzenia / Fødeland	Data i miejsce chrztu / Dato og dåpssted
1.				
2.				
3.				
4.				

Dobry Bóg najlepiej wszystkim kieruje

>> s. M. Agnes Nowak

Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety jest wspólnotą kontemplacyjno-czynną, łączącą codzienną modlitwę z posługą człowiekowi. Wyrosło ono, podobnie jak wiele innych żeńskich zgromadzeń zakonnych, na gruncie potrzeb społecznych XIX wieku. Zrodziło się w Nysie i było pierwszym rodzimym zgromadzeniem Ziemi Śląskiej, powstałym po kasacie zakonów przez rząd pruski w 1810 roku.

Geneza i rozwój Zgromadzenia wiąże się ściśle ze specyfiką przemian, jakie zachodziły na Śląsku w wyniku natężającego się rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Pod naporem przemysłu fabrycznego nastąpiła ruina drobnych producentów, którzy z chwilą likwidacji warsztatu stawali się poszukiwaczami pracy. Do nich dołączyli chłopcy opuszczający masowo wieś, by szukać lepszych warunków bytu w nowo powstających ośrodkach przemysłowych. W ten sposób rozwinął się w pierwszej połowie XIX stulecia ogromny ruch migracyjny jako jedno z ogniw narastających coraz bardziej problemów ekonomiczno-społecznych. Wielka liczba szukających pracy dawała fabrykantowi możliwość nieliczenia się z zatrudnianym przy produkcji robotnikiem, którego w każdej chwili mógł zastąpić innym. Niepewność pracy, przy zaniżonej zwykle płacy oraz stały wzrost cen na podstawowe artykuły żywnościowe sprawiały, że los ogromnej rzeszy proletariatu, zwłaszcza najbiedniejszych i chorych, stawał się wyjątkowo trudny.

Ciężką sytuację egzystencjalną dość licznej wówczas ubogiej warstwy spo-



Fot. St. Elisabethssterne

łecznej pogarszał jeszcze bardziej brak mieszkań i fatalne warunki sanitarne. Niedostatek mieszkaniowy i często zbyt wygórowane czynsze sprawiały, że jedno mieszkanie musiało zajmować niekiedy nawet kilka rodzin. W tych warunkach mieszkania robotników stawały się źródłem wszelkiego rodzaju chorób. Do tego dochodziły jeszcze, nierzadko powtarzające się w owym czasie, klęski żywiołowe oraz głód, które były główną przyczyną dość licznych epidemii tyfusu i cholery. Przy niedostatecznej liczbie lekarzy, pielęgniarek, szpitali, pociągało to za sobą ogromną ilość ofiar ludzkiego życia, zwłaszcza wśród najbiedniejszych.

Dla uzyskania pełniejszego obrazu ówczesnej rzeczywistości warto nadmienić, iż do XVIII wieku szpitale i zakłady dobroczynne powstawały przede wszystkim z inicjatywy Kościoła i w znacznej mierze były też przez niego utrzymywane. Wskutek konfiskaty mienia kościelnego na Śląsku w 1810 r., zwłaszcza klasztorów i kapituł, podjęto boleśnie byt akcji charytatywnej.

Państwo pruskie ujmując prawnie zasady społecznej dobroczynności, przejęło

nadzór nad funduszami istniejących szpitali i zakładów dobroczynnych. Jedynie zakłady zamknięte opierały się na pewnych dotacjach państwowych. Na pomoc ubogim i chorym poza zakładami nie przewidywano żadnych sum pieniężnych w budżetach państwowych. Taka sytuacja jeszcze bardziej pogarszała już i tak ciężką dolę najuboższej części społeczeństwa, zwłaszcza osób starszych i chorych, często zupełnie samotnych, pozostawionych bez żadnej opieki i wsparcia. Nietrudno się domyślić, że niedostatek i brak niezbędnej pomocy w chorobie oddziaływał także zgubnie na dusze.

W takim oto kontekście historyczno-społecznym, 27 września 1842 roku, w uroczystość świętych męczenników - lekarzy, Kosmy i Damiana, rozpoczęło swą działalność Stowarzyszenie dla terenowej pielęgnacji chorych, które z czasem zostało przekształcone w zgromadzenie zakonne. Zrodziło się ono z inicjatywy Doroty Klary Wolff, do której wkrótce dołączyły Matylda Merkert i jej rodzona siostra Luiza Maria Merkert oraz Franciszka Werner. Głównym celem, jaki sobie wytyczyły,



była bezinteresowna służba najbardziej potrzebującym, zwłaszcza cierpiącym i chorym, w ich własnych mieszkaniach bez względu na wiek, status społeczny czy wyznanie. Ewangeliczną podstawę dla swej charytatywnej posługi znalazły w słowach Chrystusa: „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Miłość Boga i bliźniego były w ich życiu tak ze sobą złączone, że w chorych i ubogich rozpoznawały swego Pana. Czyniły to w duchu św. Elżbiety Węgierskiej – tercjarki pochodzącej z królewskiego rodu, która z miłością i oddaniem służyła ubogim i chorym z nizin społecznych. Jej szczególnej opiece powierzyły swoją wspólnotę i przyjęły dla niej nazwę od jej imienia. Tak jak ona, dzieliły wszystko, co posiadały, z cierpiącymi niedostatek: pielęgnowały opuszczonych chorych w ich własnych mieszkaniach, wydawały posiłki ubogim, czuwały przy konających.

W miarę wzrostu liczebnego Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety rozszerzało zakres swej działalności. Oprócz prowadzonej konsekwentnie ambulatoryjnej pielęgnacji chorych, siostry pełniły również obowiązki sanitariuszek w lazaretach wojskowych, zwłaszcza w

latach wojen. Otaczały troską biedne i zaniedbane rodziny. A ponieważ były to najczęściej rodziny wielodzietne, siostry roztaczały także opiekę nad dziećmi, które były najbardziej zagrożone skutkami braku odpowiednich warunków życia. Konieczność rozwinięcia działalności opiekuńczej nad dziećmi stawała się jeszcze bardziej wyrazista w odniesieniu do dzieci osieroconych w wyniku licznych wówczas wojen i epidemii. Stąd już w zaraniu Zgromadzenia obok pierwotnego celu szczegółowego, jakim była terenowa pielęgnacja chorych, opieka nad dzieckiem stała się równie ważnym zadaniem Wspólnoty Sióstr św. Elżbiety.

Pomimo różnych trudności Zgromadzenie szybko się rozwijało i rozszerzało swą działalność na Śląsku, w Wielkopolsce, na Pomorzu, na terenie Niemiec, w Szwecji. Dnia 7 czerwca 1871 roku, Zgromadzenie otrzymało Dekret pochwalny papieża Piusa IX, a ostateczne zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej zostało udzielone przez papieża Leona XIII 26 stycznia 1887 roku.

Do duchowej specyfiki Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety należy kult Serca Jezusowego – Źródła miłości pokornej

i dyspozycyjnej. Od Niego Założycielki, a potem kolejne pokolenia sióstr uczyły się całkowitego ukrycia w Bogu, miłości ofiarnej, aż do oddania życia. Szczególną cześć siostry oddają Matce Bożej w tajemnicy Nawiedzenia, z której siostry czerpią umocnienie dla wiary i zachętę do miłości służebnej. Zgodnie z zaleceniem błogosławionej Matki Marii Merkert Nawiedzenia NMP jest szczególnym świętem Zgromadzenia i dniem odnowienia ślubów zakonnych. Na wzór św. Elżbiety Węgierskiej, która odznaczała się szczególną miłością ubogich, siostry starają się dawać świadectwo miłości miłosiernej, służąc potrzebującym swoich czasów i dzieląc się darami, jakimi obdarzył je Bóg.

Przed 27 laty Zgromadzenie rozpoczęło starania w sprawie wszczęcia procesu beatyfikacyjnego Współzałożycielki i pierwszej Przełożonej Generalnej Matki Marii Merkert. Pochodząca z Nysy Maria Merkert całe swe życie poświęciła chorym i ubogim, w których widziała „cierpiące członki Chrystusa”, zyskując przydomek „Śląskiej Samarytanki”. Rozpoczęte przed laty prace zostały ostatecznie uwieńczone wydanym 1 czerwca 2007 r. Dekretem Ojca Świętego Benedykta XVI, uznającym cudowne



Fot. St. Elisabethsternene

uzdrowienie przypisywane wstawienictwu Służebnicy Bożej Marii Merkert. Tym samym beatyfikacja, na którą z utęsknieniem czekało wiele pokoleń sióstr, stała się faktem. Uroczystość beatyfikacyjna odbyła się 30 września 2007 w Nysie – mieście, które było świadkiem świątobliwego życia Marii Merkert, odanego bez reszty Bogu i bliźnim.

Niektóre spośród sióstr Rodziny Elżbietańskiej zostały wezwane do złożenia heroicznego świadectwa wiary i oddania życia w czasie posługi, a w 1945 roku kilkanaście z nich zginęło śmiercią męczeńską w obronie wiary, czystości i ludzkiej godności. Procesy beatyfikacyjne Sióstr – Męczenniczek są nadal w toku.

Wpatrzone w przykład św. Elżbiety i Matek Założycielek, siostry również dzisiaj służą ubogim, chorym, starszym i samotnym w ich własnych domach, a także w szpitalach. Opiekują się też ludźmi potrzebującymi stałej opieki oraz dziećmi upośledzonymi i opóźnionymi w rozwoju w domach opieki i zakładach opiekuńczo – wychowawczych. W przedszkolach i szkołach zajmują się wychowaniem ogólnym i religijnym dzieci i młodzieży. Podejmując pracę w parafii prowadzą katechizację, współpracują w religijnej formacji młodzieży i dorosłych oraz wykonują inne posługi w Kościele. Roztaczają również opiekę nad pielgrzymami i ludźmi potrzebującymi wypoczynku, prowadząc specjalne domy dla gości. Niosąc pomoc wszędzie tam gdzie jest potrzebna, odpowiadają na aktualne potrzeby Kościoła i świata.

Obecnie siostry ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety posługują w 19 krajach – Polska (prowincje: Katowice, Nysa, Poznań, Toruń, Warszawa, Wrocław), Niemcy, Norwegia, Szwecja, Włochy, Brazylia, Boliwia, Czechy, Dania, Gruzja, Izrael, Palestyna, Kazachstan, Litwa, Paragwaj, Rosja, Ukraina, Węgry, Tanzania.

Do Norwegii siostry elżbietanki przybyły w 1880 roku. Pierwszym miastem, w którym podjęły posługę był Hammerfest. Z biegiem lat powstawały kolejne placówki: Trondheim (1887), Oslo (1891), Tromsø (1906), Harstad (1923), Tønsberg (1929) i Lillestrøm (1952). Pod względem liczebności, prowincja norweska jest obecnie niewielką prowincją, liczącą 16 sióstr w 4 domach zakonnych w Oslo,

Tromsø, Hammerfest i Tønsberg. Siostry posługujące w Norwegii pochodzą z różnych krajów: z Polski, Niemiec, Danii i Czech. Podejmują głównie posługę w parafiach - jako katechetki, zakrystianki i organistki. Prowadzą też domy dla starszych osób oraz pracują w zakładach opieki.

Rok 2012 jest rokiem szczególnym w historii Zgromadzenia. W tym bowiem roku przypada kilka ważnych wydarzeń w życiu elżbietańskiej Wspólnoty, które Zgromadzenie przeżywa w duchu głębokiej wdzięczności i radości: 170-ta rocznica założenia Zgromadzenia, (27 września), 140-ta rocznica śmierci błogosławionej Marii Luizy Merkert, współzałożycielki i pierwszej przełożonej generalnej naszej Wspólnoty (14 listopada), 125-ta rocznica ostatecznego zatwierdzenia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety przez papieża Leona XIII (26 stycznia) i 5-ta rocznica beatyfikacji Marii Luizy (30 września). Stąd też rok 2012 obchodzony jest w Zgromadzeniu, jako ROK JUBILEUSZOWY.

//

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej:
<http://stelisabeth.katolsk.no/>



Fot. St. Elisabethsternene

Gotowi na Rok Wiary

>> s. Anne Bente Hadland OP

To, jak będziemy świętować Rok Wiary zależy od nas. Niektórzy bardzo wcześnie dzielili się swoimi ideami i entuzjazmem na ten temat, była to m.in. parafia św. Olafa w Oslo oraz Unge Katolikker (NUK). Udało mi się porozmawiać z trzema osobami, które w dużym stopniu gotowe są na ten Rok.

Kristine Gran Martinsen, 23 lata, mężatka, studiuje ekonomię społeczną, niedawno wybrana ponownie na lidera NUK. Olav Verpe ma 25 lat, żonaty, pracownik parafii św. Olafa w Oslo ze szczególnym uwzględnieniem katechety oraz Kristina Voigt, która pracuje jako konsultant (organisasjonskonsulent) w NUK.

Papież ogłosił Rok Wiary. Jaka była wasza pierwsza reakcja?

– Entuzjazm, odpowiada od razu Olav, dobre emocje. Zanim dowiedziałem się, co to jest, zrozumiałem że muszę się o tym Roku dowiedzieć więcej.

– Ja zostałam o tym poinformowana na spotkaniu dla osób, które są odpowiedzialne za poszczególne sektory pracy w Kościele, opowiada Kristina. Tam dowiedziałam się wszystkiego dokładnie, i myślę, że bardzo pozytywnym było zaproszenie do współpracy z różnymi instancjami kościelnymi. Rok Wiary otwiera wielkie możliwości przed ludźmi świeckimi i organizacjami kościelnymi, i myślę, że może to być bardzo ciekawą i jednoczącą rzeczą dla Kościoła.

– Właśnie tak, mówi Kristine, to jest pewnego rodzaju „okazja”, aby zrobić coś więcej dla wiary, przeprowadzając różnego rodzaju akcje, wydarzenia. Jednak tak naprawdę nie powinno być konieczne, aby przeznaczać na to specjalny rok – chodzi przecież o nasze życie i Kościół.



Od lewej: Kristina, Olav i Kristine

Co macie zamiar zrobić w tym roku?

– W NUKu stworzyliśmy specjalną grupę przygotowującą kilka prostych pomocy, które mogą być wykorzystane przez oddziały lokalne, mówi Kristina. Będziemy mieć „sztafetę różańcową”, zainspirowani „sztafetą modlitwy” z 2000 roku, gdzie wszystkie oddziały lokalne w odpowiedniej kolejności będą modliły się różańcem. Na przełomie listopada i grudnia organizowaliśmy weekend Roku Wiary w Oslo (Troens år-helg), który był przeznaczony dla młodych z całego kraju, skupiając się wokół tematu naszej wiary. Byliśmy także inspiratorami „godziny modlitwy”, zapraszając

do wspólnej modlitwy we wszystkich kościołach i kaplicach w piątek, 30-go listopada od godz. 19:00 do 20:00. Gdy ukaże się katechizm dla młodych YouCat w jęz. norweskim, będziemy go aktywnie używać.

Kristine dodaje, że „godziny modlitwy” są czymś, co mamy nadzieję organizować częściej w ciągu roku, i że Rok Wiary będzie widoczny podczas naszych wielkanocnych i letnich obozów a także we wszystkich wydarzeniach organizowanych przez NUK. Chcemy używać YouCat wszędzie tam, gdzie tylko będzie to możliwe.

Olav dodaje, że w parafii skupiają się na tych działaniach, które już istnieją. Spotkania dla katechetów wiosną i jesienią, dwie specjalne niedziele dla przygotowujących się do bierzmowania, również wiosną i jesienią. Przy współpracy z Serwisem Informacyjnym Kurii (Informasjonstjenesten) przygotowaliśmy krótki film dla wierzących w całym kraju – „piękne obrazy wiary”, krótkie wywiady na temat: Czym jest dla ciebie wiara?

I dokładnie takie jest moje następne pytanie: co to znaczy wierzyć?

– Wierzyć to żyć, mówi spontanicznie Kristine, wierzyć, to połączyć życie tu na ziemi z Bogiem. Ma to dużo wspólnego z miłością między ludźmi oraz między ludźmi i Bogiem.

Kristina podkreśla, że wiara jest czymś zupełnie naturalnym, czymś co po prostu jest, siłą, częścią naszego bycia, to kim jesteśmy, czymś co ani nie może być wyjaśnione ani wytłumaczone.

– Wiara jest miłością, opieką i siłą, uważa Olav i kontynuuje: miłością do Jezusa, którą my przekazujemy dalej, opieką i siłą, którą pokazuje nam Jezus, i która pomaga nam służyć tam gdzie się znajdujemy.

Czy młodzi odwołują się do wiary?

– Jestem odpowiedzialny za 100 młodych przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, i wiara jest dla nich czymś bardzo naturalnym, mówi Olav.

– Tak, potwierdza Kristine – młodzi ludzie w swoim życiu szukają wiary. Niekoniecznie tylko wierzący, ale zwłaszcza młodzież szuka czegoś więcej, zdają sobie sprawę, że życie to coś więcej niż tylko my – wydaje mi się, że takie myślenie jest dzisiaj powszechne wśród młodych.

Kristina dodaje, że im bardziej otwarci jesteśmy, tym łatwiej jest młodym odnaleźć wiarę w sobie i się do niej odnieść.

– Myślę, że to samo spotyka również tych, którzy nie wierzą: im bardziej skupiamy się na naszej wierze, tym większego szacunku doświadczamy. Ważne jest, aby czynić to w naturalny sposób bez bycia uciążliwym lub bez narzucania wiary innym – otwartość się opłaca!

Czy macie swoje przemyślenia na temat relacji między własną wiarą a wiarą Kościoła?

– Wiara jest ziarnem zasadzonym w sercu, które wzrasta, mówi Olav, a Kościół jest bardzo wychowawczy, wiarę łatwo jest zrozumieć poprzez sakramenty, Mszę św., katechizm.

– Dla mnie, dobrze jest wiedzieć, że wszystko nie zależy od przekonania pojedynczej osoby, ale od wiary Kościoła, która kształtowała się przez 2000 lat, mówi Kristine, to wiara, która wspiera i udziela odpowiedzi na pytania.

Kristina jest zdania, że własna wiara i wiara Kościoła tak naprawdę idą ramię w ramię.

– Czasami osobista wiara jest silna, ale są też gorsze okresy. Jednak uczęszczanie na niedzielną Mszę św., pomaga mi przetrzymać te trudne okresy i przywraca mnie z powrotem do wiary.

Benedykt XVI połączył Roku Wiary ze świętowaniem jubileuszu Drugiego Soboru Watykańskiego. Czy sobór ma dla Was jakieś znaczenie?

Dla Olava Katechizm Kościoła Katolickiego jest owocem soboru i jednocześnie zadaniem. Olav będzie starał się zgłębić katechizm w Roku Wiary, zgodnie z planem „Przeczytaj Katechizm w rok” zaproponowanym przez Centrum Informacji przy Kurii diecezjalnej w Oslo. To może okazać się bardzo dobrą propozycją dla wielu katolików, twierdzi Olav.

Kristine wskazuje na pragnienie soboru, aby zaangażować ludzi świeckich w Kościele, aby Msza św. była bardziej zrozumiała poprzez wprowadzeniu do liturgii języków ojczystych zamiast łaciny. Dzięki temu świeccy mogą zarówno podtrzymać jak i być podtrzymywani przez Kościół, i w tym sensie dobrze jest łączyć sobór z Rokiem Wiary.

Kristina ma nadzieję, że Rok Wiary będzie miał jednoczący wpływ na Kościół, że połączy nas jako kościół i wzmocni zasoby, które mamy do dyspozycji – wewnętrzna odnowa Kościoła po prostu. Kristina zauważa też, w jak odmienny sposób sobór został przyjęty przez różne grupy w Kościele, i ma nadzieję, że Rok Wiary pomoże nam skupić się na tym co jest dobre i pozytywne w Kościele.

– Także i w Norwegii potrzebujemy przypomnienia o tym, co jest dobre w Kościele!

Jakie owoce przyniesie nam Rok Wiary?

– Dla mnie jest to wyzwanie skierowane od papieża do katolików na całym świecie, do pogłębienia naszej wiary i reewangelizacji świata, odpowiada Olav. Jeśli będziemy lepiej rozumieć i przeżywać naszą wiarę, będzie to miało większy wpływ na otoczenie.

Kristine jest takiego samego zdania i uważa, że może to mieć znaczenie dla zrozumienia Kościoła także wśród norweskiego społeczeństwa.

– Byliśmy nieliczni i koncentrowaliśmy się głównie na gromadzeniu nowych katolików wokół siebie – teraz mamy okazję aby dotrzeć do innych. Zaczynamy odgrywać pozytywną rolę w społeczeństwie i to dążenie należy wykorzystać oraz wzmocnić. Dlatego każdy musi budować swoją wiarę i mieć odwagę pokazywać ją innym!

Kristina nawołuje:

– Mam nadzieję, że ludzie odkryją, jak wiele radości sprawia wiara w Boga i jak przyjemnie jest należeć do wspólnoty chrześcijańskiej! Mam również nadzieję, że jedną z konsekwencji tego będzie fakt, iż staniemy się publicznym głosem, który nasze społeczeństwo potrzebuje usłyszeć. Mamy dużo do przekazania w temacie np. życia rodzinnego, indywidualnej odpowiedzialności za rozwijanie się w sposób konstruktywny i budujący wspólnotę. Myślę także o aktualnych zagadnieniach dotyczących aborcji, prawa lekarzy do odmowy jej wykonywania, i biotechnologii. Gdy przeżywamy naszą wiarę i jesteśmy jej wiarygodnymi świadkami, to dajemy innym ludziom obraz Kościoła, który jest bardziej pozytywny niż ten, jaki tworzą nagłówki w codziennych gazetach!

– Mam także nadzieję, że możemy być inspiracją dla innych środowisk chrześcijańskich, dodaje Kristine, że inni staną w obronie swoich przekonań, tak, że będziemy mogli stworzyć jeden wielki kościół na całym świecie. I na koniec: mam nadzieję, że także inne podmioty w Kościele – rady pastoralne, parafie i inni – będą miały ochotę świętować ten rok w szczególny sposób! //

Wieniec adwentowy

Skończyła się jesień, liście opadły z drzew. Na dworze zrobiło się chłodniej, spadł już nawet pierwszy śnieg. Dzień jest coraz krótszy. Dom napełnia się coraz większą ciszą, jakby oczekiwał, że wkrótce ma wydarzyć się coś specjalnego. W domu Andrzeja, Ani i Piotra był stary zwyczaj: co roku, w sobotę przed pierwszą niedzielą adwentu, robiono wspólnie adwentowy wieniec. Nie był to jednak taki zwykły, tradycyjny wieniec. Zamiast mieć cztery świece, tyle ile niedziel adwentu, miał on tyle świec, ile było osób w rodzinie. Każda ze świec była innego koloru. Każdego dnia adwentu wszyscy członkowie rodziny zbierali się na wspólną modlitwę. Następnie dziadek opowiadał wnukom historie biblijne. Każdy przed modlitwą zapalał swoją świecę, ale tylko pod warunkiem, że żył w zgodzie ze wszystkimi członkami rodziny, starannie wypełniał swoje obowiązki i nie zapominał o codziennej modlitwie i pomocy innym.

Na początku adwentu, przez pierwsze jego dni, wszystkie świece paliły się równo. Po tygodniu Andrzej pokłócił się z Anią, nie odrobił zadania domowego do szkoły i otrzymał złą ocenę, a na dodatek nie chciał pomóc mamie w zakupach. Chłopiec zauważył, że jego świeca była większa niż pozostałe. Nie chciał na to patrzeć, był smutny i zawstydzony. Nie wiedział, co ma zrobić. Myślał tylko o tym, jak to będzie, gdy usiądzie przy stole, a jego świeca będzie najwyższa, czyli najgorsza?

Następnego dnia z rana wstał bardzo wcześnie i poszedł do kościoła na ro-raty. Nikt nie zwrócił uwagi na to, czy był niewyspany czy też rozmarzony. Wszyscy obecni w kościele widzieli jednak, jak Andrzej patrzył na znajdujące się na ołtarzu świece. Gdy tak patrzył zauważył, że świece w kościele zapala się przed Mszą św., nabożeństwem czy modlitwą. Pomyślał... w domu nie odprawia się Mszy św. ani nabożeństw, ale można się modlić!

Od tego dnia codziennie, kiedy tylko był sam w domu, zapalał swoją świecę i modlił się. Prosił o cierpliwość do nauki, zgodę i miłość w rodzinie, dobre zdrowie, pokój na całym świecie i o to, by się poprawił. Jego świeca zaczęła powoli gonić inne świece. Pewnego dnia jego rodzeństwo zobaczyło, że świeca ich brata jest prawie równa z pozostałymi. Pomyśleli, że ich brat oszukuje i poszli o tym powiedzieć mamie oraz babci. Dziadek, który widział kiedyś modlącego się samotnie chłopca, postanowił uspokoić pozostałych członków rodziny.

W trzecią niedzielę adwentu po Mszy św. dziadek zaprosił wszystkich domowników, aby razem zasiedli do stołu i powiedział: widzimy, że świeca Andrzeja jest prawie równa z naszymi, ale nie wiecie dlaczego, ponieważ nie widzieliście tego, co ja mogłem kilka razy zobaczyć. Gdy nie było nikogo w domu Andrzej nie widząc mnie zapalił swoją świecę i modlił się. Zresztą zapewne zauważyliście, że on się ostatnio zmienił i stał się lepszym chłopcem. Andrzej poprawiał się z dnia na dzień.

Święta były już coraz bliżej. Dwa dni przed Wigilią świeca chłopca zrównała się z pozostałymi świecami. Cała rodzina cieszyła się z nawrócenia Andrzeja i dom napełnił się ogromną radością i ciepłem rodzinnym. Wszystkie świece świeciły jasno i radośnie. Wigilia tego roku była jedną z najszcześniejszych dotychczas. Wszystkim wydawało się, że ich świece adwentowe płoną, ale się nie spalają, tak jak miłość, której jest coraz więcej, gdy się ją rozdaje innym ludziom.

Adventskrans

Høsten var over, bladene hadde falt fra trærne. Det var blitt kaldere ute, og den første snøen hadde allerede falt. Dagene ble kortere. Husene ble stillere, som om de ventet at noe spesielt snart skulle skje. Hjemme hos Andreas, Anne og Peter hadde de en gammel tradisjon. Hvert år, på lørdag før første søndag i advent, laget de en adventskrans i fellesskap. Men det var ikke en vanlig og tradisjonell krans. I stedet for fire stearinlys – så mange som det er søndager i advent, hadde den så mange stearinlys som det var folk i familien. Hvert av lysene hadde sin egen farge. Hver dag i advent samlet alle familiemedlemmene seg til felles bønn. Etterpå fortalte bestefar sine barnebarn historier fra Bibelen. Før bønnen tente alle sine stearinlys, forutsatt at de levde i harmoni med alle familiemedlemmene, nøye oppfylte sine forpliktelser, ikke glemte den daglige bønningen og hjalp hverandre.



I de første dagene av advent ble alle lysene tent. Etter en uke kranglet Andreas med Anne, gjorde ikke leksene sine på skolen og fikk en dårlig karakter, og i tillegg ville han ikke hjelpe sin mor med å handle. Gutten merket at stearinlyset hans var høyere enn de andre. Han ville ikke se på det, det var trist og var skamfullt. Han visste ikke hva han skulle gjøre, han bare tenkte på at han satt ved bordet med det høyeste lyset.

Neste dag sto han opp veldig tidlig og gikk til kirken på roratemesse. Ingen brydde seg om det faktum at han var trøtt eller drømmende. Alle som var i kirken, la merke til hvordan Andreas så på alterlysene. Da la han merke til at lysene ble tent i kirken før messen, før tilbedelse og før bønn. Han tenkte: Jeg kan ikke feire messen eller tilbedelsen hjemme, men jeg kan be til Gud!

Fra den dagen, hver dag, så snart han var alene i huset, tente han et stearinlys og ba. Han ba om tålmodighet på skolen, harmoni og kjærlighet i familien, god helse, fred i hele verden og om å bli et bedre menneske. Hans stearinlys begynte sakte å nærme seg de andre lysene. En dag så søsknene at Andreas sitt stearinlys var nesten like kort som de andre. De trodde at broren jukset og gikk for å fortelle det til mamma og bestemor. Bestefar, som hadde sett at gutten ba alene, bestemte seg for å roe ned de andre medlemmene av familien.

Den tredje søndag i advent, etter messen, inviterte bestefar alle familiemedlemmer til å komme sammen. Han satte seg ved bordet og sa: "Alle ser at stearinlyset til Andreas er nesten lik høyt som våre, men dere vet ikke hvorfor. Og dere har ikke sett det jeg har sett et par ganger. Når Andreas har vært alene hjemme, har han tent stearinlyset sitt og bedt. Han visste ikke at jeg så ham. Uansett har dere sannsynligvis lagt merke til at han plutselig har endret." Andreas forbedret seg fra dag til dag.

Julen nærmet seg. To dager før jul var guttens stearinlys like høyt som de andres. Hele familien likte forbedringen til Andreas, og huset ble fylt med familiens store glede og varme. Alle lysene skinte lyst og trivelig. Julaften dette året var en av de lykkeligste noensinne. Adventlysene spredte lys og varme, slik som kjærlighet gitt til andre mennesker.

DÅPSKLUBBEN TRIPP TRAPP Katolske

Chrzest

jest wielkim i

ważnym sakramentem, jest

znakiem włączenia do Kościoła. Dla nowoochrzczonego dziecka jest to początek nowego życia – życia z Chrystusem, które ma nas doprowadzić do zmartwychwstania i życia wiecznego z Bogiem. Jednak z tym darem wiąże się również zadanie. W ochrzczonego dziecku musi wzrastać wiara. Gdy rodzice i rodzice chrzestni przynoszą dziecko do chrztu, dają oni tym samym obietnicę wychowania go w wierze katolickiej, wspierania we wzroście wiary i wprowadzeniu w dojrzałe i odpowiedzialne życie chrześcijańskie.

Ewa Bivand:

Wybrałam katolsk Tripp Trapp dla moich wnuków Mattiasa, Jakoba i Agnes, aby mogli wzrastać i rozwijać się w wierze katolickiej. Książki, które otrzymują z Klubu Tripp Trapp, są pięknie ilustrowane, kolorowe i pomagają rodzicom przekazywać wiarę katolicką swoim dzieciom. Tam spotykają one Jezusa, zapoznają się z historiami biblijnymi, które opowiedziane są właściwie pod względem teologicznym, jak i dopasowane do wieku dziecka.

W Norwegii jest mało książek o tematyce religijnej, dlatego musimy wykorzystywać to, co mamy. Dla mnie, jako osoby pochodzącej z Polski, łatwiej jest znaleźć odpowiednie słowa do rozmowy z wnukami o wierze, podczas gdy czytamy razem książki. Podarowałam członkostwo w "Klubie ochrzczonych" jednemu chłopcu, dla którego jestem matką chrzestną, w nadziei, że także on i jego rodzice odnajdą radość i pomoc w rozmawianiu o wierze, zarówno w ich języku ojczystym jak i po norwesku, ponieważ bardzo ważne jest aby dziecko umiało rozmawiać z innymi o swojej wierze także i przedszkolu i szkole.

- **Tripp Trapp** cieszy się dużym zainteresowaniem w katolickich parafiach w całym kraju. Także ks. bp Bernt Eidsvig od samego początku wspiera ten projekt i gorąco poleca wszystkim rodzinom z małymi dziećmi członkostwo w tym Klubie.
- **Jako członek Klubu Książki Katolickiej** otrzymasz pocztą 2 przesyłki rocznie. W każdej przesyłce znajdują się m.in. książki dla dzieci, płyty CD z piosenkami, zabawki i inne materiały, które pomogą rodzicom w katolickim wychowaniu dziecka.
- Członkostwo w „Klubie ochrzczonych” jest **doskonałym prezentem z okazji chrztu dla dziecka** od rodziców, rodziców chrzestnych czy dziadków. Cena poszczególnych pakietów może się różnić i wynosi około 280 kr. Faktura może być wysłana oddzielnie do darczyńcy.
- **Zgłoszenie i informacje:** www.katekese.no
- **Broszura informacyjna o Klubie Tripp Trapp** dostępna jest w Twoim biurze parafialnym.
- **Masz pytania?** Skontaktuj się z Centrum Katechetycznym przy Kurii diecezjalnej w Oslo: kateketisk.senter@katolsk.no lub telefonicznie tlf: **23 21 95 50**



Tripp Trapp po polsku:

<http://www.katekese.no/?nid=8216>



Zgłoszenie:

www.katekese.no

kateketisk.senter@katolsk.no